

Pustki, 3:2

Nie mam gości, to tylko kukły,
Stanie jedna czerń i blask
Nocą idą grać.

Spójrz, wielki styl
Na scenie rzędem stać
Wypluwać słowa, męczyć twarz,
Złoty ząb nie psuje się.

3:2

Kurtyna do góry i w dół,
mechanizm pracuje,
Znajduje się w czas.
Noc już, kamera działa
profil z drewna, oczy - szkła,
Dłuto zmieni twarz.

Jutro występ, tak
cudownie barwny świat,
i muszą piękni być,
i jeszcze lakier schnie,
Znów będą grać.

3:2

Kurtyna do góry i w dół,
mechanizm pracuje,
Znajduje się w czas.
Już nadchodzi dzień, aaa
a lalki pójda spać
zegar bije czas
był Pan kiedyś sam?